Przedmowa

Socjologia prawa jako dziedzina wiedzy akademickiej istnieje w świecie około stu lat, a więc stosunkowo krótko w porównaniu z naukami o rodowodzie sięgającym zamierzchłej przeszłości. Współcześnie jest ona wykładana w wielu renomowanych uniwersytetach, m.in. w Oxfordzie, Berkeley i Paryżu, w Bolonii, Salerno i Mediolanie, w Tokio, Kobe i Osace, w Oslo, Helsinkach i Turku, w Amsterdamie, Kopenhadze i Lund, w Grazu, Zurychu i Bazylei, w Burgos, Antwerpii i Brukseli, w Bielefeldzie, Berlinie i Frankfurcie, w Salonikach, Kordobie i Lizbonie, w Stambule, Singapurze i Mexico City, w Pradze, Lubljanie, Rydze, Krakowie i Warszawie oraz w dziesiątkach albo nawet setkach innych uczelni. Istnieje przeto znaczna liczba podręczników socjologii prawa, wyborów tekstów i monografii zagadnień szczegółowych. Jednakże nie został dotąd opublikowany encyklopedyczny przewodnik po najważniejszych problemach socjologii prawa wraz z sylwetkami jej najwybitniejszych przedstawicieli. Książka ta ma ambicję wypełnić istniejącą lukę. Jest bowiem pierwszym w świecie kompendium wiedzy socjologicznoprawnej.

Podjęte zadanie edytorskie bynajmniej nie było łatwe. Granice socjologii prawa nie są wyraźnie zakreślone. Jest ona typową dyscypliną z pogranicza dwóch odrębnych, w pełni autonomicznych nauk: socjologii i prawa. Ponadto problemy, którymi zajmuje się socjologia prawa, są także podejmowane w prawoznawstwie i szczegółowych dziedzinach wiedzy o prawie, w socjologii, psychologii, nauce o państwie, ekonomii, by wymienić tylko niektóre dyscypliny. Części zagadnień wspólnie podejmowanych z innymi dyscyplinami socjologia prawa nadaje swoiste znaczenie, odmiennie niż inne nauki je interpretuje albo w innych kontekstach je sytuuje. Kanon swoistych zagadnień i problemów socjologicznoprawnych jest w tym kompendium uwzględniony, inne natomiast zagadnienia z obszaru pokrewnych nauk, do których socjologia prawa nie wnosi odmiennych znaczeń czy interpretacji, zostały pominięte. Pominięto również pojęcia i zagadnienia, które można znaleźć w każdej popularnej encyklopedii, słowniku czy leksykonie, także typową terminologię socjologiczną i prawniczą.

Geneza pojęć, którymi posługuje się lub które zaadoptowała socjologia prawa, jest bardzo zróżnicowana. Pochodzą one z różnych okresów historycznych i różnych języków. Rodowód jednych sięga dość odległych czasów, inne zostały wprowadzone do języka akademickiego i niekiedy potocznego stosunkowo niedawno. Również niektóre nurty teoretyczne i kierunki badawcze w socjologii prawa wprowadziły, w większym lub mniejszym zakresie,

nowe wyrażenia i koncepcje. Te, o których można sądzić, że się utrwaliły, są w tej publikacji uwzględnione. Mówiąc najkrócej, książka rejestruje problematykę i słownictwo charakterystyczne dla dawniejszej i współczesnej socjologii prawa.

Wybór i dobór konkretnych zagadnień wymagały szczególnie skrupulatnego namysłu i starannej selekcji. Redaktorzy książki wiele czasu poświęcili, by spośród kilkuset wstępnie wytypowanych zagadnień wybrać te, które z jednej strony są reprezentatywne dla narracji socjologicznoprawnej, a z drugiej mogą się okazać przydatne w dydaktyce uniwersyteckiej, w opracowywaniu racjonalnych programów dla naukowej polityki prawa i w ogólnym oświeceniu społeczeństwa, a zwłaszcza przedstawicieli mediów.

Książka jest pomyślana jako kompendium rzetelnej wiedzy, problemów i pojęć używanych we współczesnej i nieco dawniejszej socjologii prawa w wymiarze światowym. Zamieszczone w niej opracowania, uporządkowane alfabetycznie, stanowią konstytutywne składniki wiedzy socjologicznoprawnej i mają – w większości wypadków – ugruntowane miejsce w refleksjach socjologów prawa. Poszczególne opracowania, które składają się na książkę, są krótkimi esejami, przedstawionymi w postaci problemowej, zazwyczaj o objętości kilku stron. Każde opracowanie prezentuje omawiany problem w sposób maksymalnie syntetyczny i treściwy, a zarazem przystępny i komunikatywny.

Treść książki odzwierciedla w jakimś stopniu rozwój socjologii prawa w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat jej istnienia. Dodatkowym powodem jej ukazania się, poza względami dydaktycznymi, jest brak polskojęzycznych opracowań przedstawiających całościowo problematykę socjologii prawa, a także spore trudności w dotarciu do najnowszej zagranicznej literatury socjologicznoprawnej.

Autorami poszczególnych opracowań są zarówno osoby, które profesjonalnie, w roli pracowników naukowych wyższych uczelni, zajmują się socjologią prawa, jak i te które swoją tożsamość naukową sytuują w innych dziedzinach wiedzy społecznej i humanistycznej, np. w kryminologii, socjologii polityki, socjologii dewiacji, historii prawa, filozofii prawa. Współautorski udział w książce reprezentantów innych dyscyplin naukowych świadczy o interdyscyplinarności współczesnej socjologii prawa, a także o tym, że wątki socjologicznoprawne są zawarte w twórczości uczonych polskich i zagranicznych, którzy zapewne nie byliby skłonni zgodzić się ze stwierdzeniem, że są reprezentantami socjologii prawa. Wśród autorów poszczególnych opracowań są profesorowie o światowej renomie, a także młodzi pracownicy naukowi, którzy niedawno uzyskali doktorat albo – jak w jednym wypadku – doktorat dopiero przygotowują.

Kim są adresaci tej książki? Są nimi w pierwszej kolejności studenci, którzy w programie studiów mają socjologię prawa, a także ich nauczyciele akademiccy. Lecz nie tylko oni. Także studenci socjologii i studenci prawa oraz pokrewnych dyscyplin społecznych i humanistycznych, którzy poszukują odpowiedniego repetytorium ułatwiającego utrwalenie i poszerzenie pożytecznych wiadomości. Ponadto osoby zainteresowane miejscem i funkcjonowaniem prawa w społeczeństwie: dziennikarze, publicyści, nauczyciele i politycy (jeśli jeszcze coś czytają poza biuletynami partyjnymi), oraz osoby pragnące wiedzieć więcej, także ci wszyscy, których od czasu do czasu nawiedza myśl, że wiedza z pogranicza prawa i socjologii jest niezwykle przydatna w pełniejszym rozumieniu problemów otaczającego świata.

*

Obawa, że nawet uważna lektura sporych fragmentów książki nie ujawni wszystkich walorów socjologii prawa, wydaje się w pełni uzasadniona. Warto więc te walory pokrótce przedstawić, aby Czytelnik miał pełniejszy obraz tego, jaką rolę w nauce pełni współczesna socjologia prawa i jakie cele stara się osiągnąć.

Obecność socjologii prawa na różnych kierunkach studiów, przede wszystkim prawniczych, trwa już tak długo, że można ją traktować jako istotny składnik edukacji na poziomie wyższym, edukacji przede wszystkim prawniczej. Dowodów na to, że *socjologia prawa w szczególny sposób nobilituje i wydatnie wzbogaca wiedzę o prawie*, a także *należy do wiodących dyscyplin wśród socjologii szczegółowych*, można przytoczyć wiele. Tutaj ograniczę się do prezentacji *dekalogu* charakterystycznych cech dyscypliny, ze szczególnym uwzględnieniem jej polskiej specyfiki.

1. *Powołaniem socjologii prawa jest wszechstronne poznawanie wpływu prawa na życie społeczne*, jego strukturę i funkcjonowanie oraz zdobywanie rzetelnej, zobiektywizowanej wiedzy o tym, jak różne czynniki pozaprawne (gospodarcze, polityczne, religijne, obyczajowe, moralne itp.) oddziałują na treść prawa, sposób jego obowiązywania i stosowanie.

Te doniosłe zadania poznawcze i praktyczne, które od lat stara się spełniać socjologia prawa, spowodowały, że jest ona wykładana na wielu bardzo renomowanych uniwersytetach. Jest obecna nie tylko na prawniczych kierunkach studiów, lecz także na socjologii i politologii oraz na innych wydziałach.

Ustalenia socjologii prawa ukazują wiele doniosłych prawidłowości. Tak np. wyniki przeprowadzonych w Polsce badań socjologicznoprawnych ujawniają, że większość recypientów (adresatów) prawa ma ambiwalentne nastawienie do formalnie obowiązujących regulacji. Z jednej strony ich poczucie prawne, wyrażające się w gotowości do obchodzenia obowiązujących zakazów

i nakazów, jest w znacznej mierze zakorzenione w czasie minionym, w społeczno-prawnej rzeczywistości poprzedniego ustroju (*nota bene* jest ona często idealizowana), z drugiej natomiast strony ciągłość niektórych uprzednich postaw wobec prawa została w zasadzie zerwana lub w znacznym stopniu osłabiona, co odnosi się zwłaszcza do takich kwestii, jak przedsiębiorczość, wychowanie dzieci, praktyki religijne i swoboda zachowań seksualnych.

2. *Mariaż prawa z socjologią zaowocował wieloma nowymi, nie podejmowanymi wcześniej badaniami empirycznymi oraz rozważaniami teoretycznymi*. Przykładem mogą być dociekania nad działalnością sądów i decyzjami sądowymi, nad miejscem prawa w kulturze, nad funkcjami prawa, nad czynnikami sprzyjającymi i niesprzyjającymi skuteczności prawa, nad akceptacją i prestiżem prawa, nad społeczną rolą zawodów prawniczych, nad rygoryzmem i tolerancją wobec naruszeń prawa, nad czynnikami warunkującymi przestępczość, nad wpływem wartości etycznych na zmiany w prawie i nad tysiącem innych problemów.

Zarysowany pod koniec lat 80. XX w. wizerunek polskiego prawa zasadniczo się nie zmienił, choć zmienił się ustrój polityczny i gospodarczy oraz miejsce Polski na mapie Europy i świata. Prawny system normatywny był i pozostał niestabilny, rozchwiany, destabilizują go ustawiczne zmiany, liczne – nie zawsze konieczne – nowelizacje. Różne dziedziny życia zbiorowego są narażone na hipertrofię przepisów prawnych, stanowienie i stosowanie prawa ma w znacznej części charakter manipulacyjny, instrumentalny i koniunkturalny. Obecni decydenci polityczni, choć są wyłaniani inaczej niż ich poprzednicy, nadal wykazują niezachwianą wiarę w omnipotencję represyjnych środków karnych. Duży dysonans między oficjalną ideologią liberalną i frazeologią demokratyczną a realizowaną polityką prawa oraz społecznym poczuciem słuszności i sprawiedliwości nadal rodzi postawy nihilizmu prawnego i dezaprobaty dla prawa oficjalnego.

3. *Socjologia prawa dokonuje zasadniczej refutacji symplicystycznych poglądów na prawo*. Odrzuca zarówno stanowisko, że byt jest określany przez świadomość, jak twierdził Hegel i jego kontynuatorzy, oraz że świadomość jest określana przez byt, jak dowodził Marks. W socjologii prawa ugruntowany jest pogląd, że istnieje wzajemna koincydencja zjawisk, że duch, idee, uczucia oddziałują na materię, a z kolei materia wpływa na przekonania, idee i uczucia. Socjologia prawa dowodzi, że prawo jest nie tylko systemem norm ustanowionych w sposób uznany przez władzę państwową za prawomocny, lecz także systemem przekonań, uczuć, idei i wartości, które choć nie pozostają w bezpośrednim związku z działalnością państwa, mają decydujący wpływ na rozwój gospodarczy, polityczny, moralny i umysłowy.

W publikacjach socjologicznoprawnych można znaleźć wiele dowodów na to, że przemiany, jakie zachodzą we współczesnych rozwiniętych

społeczeństwach, powodują, iż prawo w coraz większym zakresie istnieje „ponad konkretnym państwem". Uniformizacja prawa w wymiarze międzynarodowym, zacieranie się granic między normami prawa pochodzącego z różnych źródeł, ujednolicanie procedur prawnych w wymiarze międzynarodowym – wszystkie te zjawiska powodują, że tracą na znaczeniu dogmaty pozytywizmu i normatywizmu prawnego, według których jedynym prawem jest prawo ustanowione przez władzę państwową.

Skutkiem dogmatycznego ujmowania prawa jest to, że z przestrzeni prawnej zostają wykluczone wszystkie zjawiska, które nie są genetycznie związane z państwem. Ta osobliwa delimitacja prawa nadaje mu swoistą tożsamość. Tworzywem owej tożsamości jest ekskluzja: podział wszystkiego, co istnieje, na to, co ma charakter prawno-państwowy i to, co jest nieprawne czy pozaprawne. Uznanie, że kwestie polityczne, etyczne, gospodarcze czy światopoglądowe są „nieprawne" („pozaprawne"), wyklucza te zagadnienia z dyskursu prawnego. Innymi słowy, immanentną cechą pozytywistycznego (etatystycznego) modelu prawa jest m.in. eliminacja problematyki wykluczenia społecznego z dyskursu prawnego. Socjologia prawa przeciwstawia się takiej konwencji, neguje sens stwarzania sztywnej granicy między prawem a praktyką życia społecznego, między prawem a moralnością, między prawem a obyczajowością, między prawem a polityką. Istnienie takich granic jest – w świecie faktów realnych – pozorne. Nie trzeba też mieć wybujałej wyobraźni socjologicznoprawnej, aby zauważyć, że prawo stanowione przez organy władzy państwowej zawsze jest uzależnione od władzy politycznej, dostosowywane do jej interesów i potrzeb, władza ta bowiem decyduje „w ostatecznej instancji" o tym, jakie przepisy prawne są tworzone i nowelizowane oraz jak są stosowane. Polityczna, a także światopoglądowa i aksjologiczna neutralność w pozytywistyczny sposób rozumianego prawa jest fikcją, mitem upowszechnianym przez decydentów politycznych i pozostających w ich służbie – niekiedy w jednej osobie – jurystów i publicystów. Socjologia prawa takiej fikcyjnej, zdeformowanej, pseudojurydycznej wizji prawa zdecydowanie się przeciwstawia. Zwraca uwagę, że prawo dopiero wtedy zyska rzeczywistą tożsamość społeczną, kiedy wraz z decentralizacją władzy nastąpi rzeczywiste zdemokratyzowanie tworzenia prawa. Podkreśla zarazem, że współcześnie coraz większą rolę w stosunkach międzyludzkich pełni i coraz bardziej się rozprzestrzenia tzw. miękkie prawo, *soft law*, które posługuje się językiem zaleceń, rekomendacji i przestróg. Znaczenie tego prawa wyraźnie wzrosło zwłaszcza w państwach należących do Unii Europejskiej. Można przeto powiedzieć, posługując się terminologią łacińską, że z *lex positiva* i *ius cogens* prawo stopniowo przekształca się w *lex viva* i *ius dispositivum*. Socjologia prawa ma na ten temat więcej do powiedzenia niż

zanurzona w pozytywistycznych miazmatach teoria prawa, dla której pluralistyczne ujmowanie prawa jest herezją.

4. *Socjologia prawa przeciwstawia się amoralizmowi i nihilizmowi etycznemu w ujmowaniu prawa*. Według wyżej wspomnianego stanowiska tzw. twardego pozytywizmu prawem są wszystkie normy, które zostały w odpowiedni (prawomocny) sposób ustanowione przez organy państwowe i zabezpieczone przymusem państwowym. Takie ujęcie zakłada, że prawo jest systemem norm genetycznie i funkcjonalnie powiązanych z działalnością aparatu państwowego, posługującego się środkami przymusu. Główną metodą badawczą są w tym wypadku analizy logiczno-językowe norm prawnych (metoda formalno-dogmatyczna). Zakłada się przy tym, że system prawa jest „zamkniętym systemem logicznym" i że do zrozumienia „istoty" prawa i jego przejawiania się w życiu społecznym i państwowym nie ma większego (bądź żadnego) znaczenia rozważanie jego związków z innymi społecznymi systemami normatywnymi, zwłaszcza z moralnością. Nie ma również miejsca na refleksje socjologiczne czy psychologiczne o prawie, nie istnieją tym samym kryteria oceny prawa z punktu widzenia zasad sprawiedliwości. Takiemu amoralizmowi i nihilizmowi etycznemu w ujmowaniu prawa przeciwstawia się socjologia prawa. Według przyjmowanej w niej aksjologii prawo przestaje być prawem, jeśli zawiera treści moralnie naganne, niegodziwe czy niehumanitarne. Dla współczesnej cywilizacji ogromne niebezpieczeństwo stanowi niedorozwój psychiki obywatelskiej, ograniczanie swobód osobistych i atrofia poczucia godności własnej. Te obawy w całej rozciągłości potwierdził przebieg rewolucji bolszewickiej i jej następstwa oraz masowy terror, jaki wprowadzili rosyjscy komuniści, a niedługo potem włoscy faszyści i niemieccy naziści. Wydarzenia II wojny światowej, a zwłaszcza Holocaust, obawy te jeszcze wzmocniły. Współcześnie zagrożeniem dla ludzkości są m.in.: terroryzm państwowy, imperialistyczne tendencje dominacji nad światem i zjawiska entropii nihilizmu prawnego. Przed tymi niebezpieczeństwami w różny sposób ostrzega socjologia prawa. Zarazem na kartach prac socjologicznoprawnych przewija się idea postępu poprzez prawo. Jakkolwiek by tę ideę traktować, myśl, że cała cywilizacja ludzka kroczy ewolucyjnie drogą postępu, a w swoich najbardziej pozytywnych osiągnięciach jest krystalizacją haseł braterstwa, równości i wolności, nie jest bynajmniej trywialna.

5. *Socjologia prawa ukazuje historycznie doniosłą rolę prawa*. Przemiany prawa i całego jego społecznego i kulturowego *milieu* są bardzo zróżnicowane, wielokierunkowe i naznaczone sprzecznymi tendencjami. Wszelako patrząc na rozwój prawa z szeroko rozumianej perspektywy historycznej, można dostrzec – jak wykazywał Leon Petrażycki – że przyczynia się ono do wytwarzania i utrwalania stosunków międzyludzkich nacechowanych w coraz

większym stopniu tolerancją, altruizmem i dobrocią. W historii dawniejszej i nowożytnej zdarzały się długie okresy stagnacji, a nawet wielkie katastrofy cywilizacyjne. Poszczególne społeczeństwa znajdowały się i znajdują obecnie na różnych poziomach kulturowego, technologicznego i prawnego rozwoju, a kontakty między nimi powodują niekiedy negatywne skutki dla każdej ze stron. Masowa migracja z krajów niżej rozwiniętych powoduje częstokroć obniżenie poziomu kultury społeczeństwa wyżej rozwiniętego, a nawet jego dezintegrację, regres i upadek.

Nie mniej ważna jest obserwacja Leona Petrażyckiego, że ewolucja życia społecznego, a w jego ramach prawa i moralności, prowadzi do tego, iż maleje znaczenie brutalnych motywów (krwawej pomsty, terroru, przemocy, strachu) jako głównych pobudek ludzkich działań. W ich miejsce pojawia się najpierw *motywacja egocentryczna* – osiągania osobistych korzyści. Później, na wyższym szczeblu rozwoju, upowszechnia się i odgrywa coraz większą rolę *motywacja socjocentryczna* – kierowania się dobrem własnej, stopniowo poszerzającej się grupy przynależności. Ukoronowaniem ewolucyjnych przemian w pobudkach warunkujących ludzkie postępowanie będzie dominacja *motywacji filocentrycznej*, wyrażającej się w ugruntowanym w ludzkiej psychice przekonaniu, że wszyscy ludzie i otaczające ich środowisko stanowią jedną wspólnotę, o którą należy się troszczyć równie pieczołowicie, jak o samego/samą siebie. W wielowiekowym procesie oddziaływania prawo – zarówno pozytywne (czerpiące moc obowiązywania z aktu stanowienia), jak i intuicyjne (wyrażające poczucie sprawiedliwości i słuszności) – pobudza, mimo często długotrwałych okresów zahamowań i regresów, do działań korzystnych dla jednostki, grupy własnej i całej ludzkiej wspólnoty. Prawo systematycznie uczy, jak powstrzymywać się od działań szkodliwych dla innych ludzi i zarazem zachęca do czynów mających na względzie dobro pokoleń nie tylko żyjących współcześnie, lecz także przyszłych. Historycznie doniosła rola prawa wyraża się również w niezwykle istotnej roli, jaką od wieków w strukturze społecznej pełnią zawody prawnicze. Wiedza socjologicznoprawna na temat specyfiki tych zawodów jest współcześnie bardzo bogata i ciągle się poszerza.

6. *Socjologia prawa dowodzi prymatu prawa nad moralnością*. W porównaniu z moralnością przeżycia prawne silniej oddziałują na psychikę i zachowania człowieka. Moralność – jak dowodził Leon Petrażycki – jest pasywna, kształtuje przede wszystkim poczucie obowiązku, świadomość, że pewnym regułom należy się posłuch. Prawo natomiast rozbudowuje w ludziach poczucie własnych uprawnień, kreuje człowieka-obywatela, zdającego sobie sprawę z własnej godności, ceniącego swoją wolność i dążącego do tego, by wyegzekwować to, co mu się słusznie należy. Prawo jest przeto społecznie cenniejsze niż moralność, odgrywa ważniejszą rolę w kształtowaniu postaw

i zachowań ludzi w skali masowej. Niemniej współcześnie problematyka etyczna odgrywa w edukacji prawniczej ogromną rolę.

7. *Socjologia prawa poszerza ontologiczny zakres prawa*, przyjmuje bowiem perspektywę pluralizmu prawnego i uznaje, że poza prawem stanowionym (pozytywnym, oficjalnym) istnieje też prawo intuicyjne („żywe", społeczne), którego współczesnym przejawem, w części spozytywizowanym, są prawa człowieka, a nadto prawo zwyczajowe, prawo różnych wspólnot (np. religijnych czy etnicznych), stowarzyszeń (np. sportowych) i organizacji (np. politycznych) oraz prawo naturalne. W wymiarze socjologicznoprawnym *prawo ma charakter pluralistyczny* również w tym sensie, że uznaje się, iż w niektórych współczesnych państwach istnieje kilka – uzupełniających się lub konfliktowych – porządków prawnych. Za inny typ pluralizmu prawnego uważa się w socjologii prawa sytuację, gdy w ramach jednego wspólnego porządku prawnego obowiązują *de facto* odmienne uregulowania odnoszące się np. do grup narodowościowych, religijnych, zawodowych, wiekowych, regionalnych czy jakichś innych. Ponadto socjologia prawa wzbogaca wiedzę o prawie, usiłuje bowiem zrozumieć związki łączące prawne systemy normatywne z życiem społecznym i zachęca do budowania teorii tłumaczących procesy i zmiany społeczne przez wskazanie roli, jaką pełni w nich prawo. Nie mniej ważne jest także to, że socjologia prawa informuje, jak można empirycznie badać prawo i jak w tym celu wykorzystywać metody i techniki badawcze stosowane w naukach społecznych i humanistycznych.

8. *Socjologia prawa uzasadnia roszczenia prawa do bycia jedną z najdonioślejszych instytucji życia społecznego*. Prawo stanowi bowiem, jak dowodzi socjologia prawa, niezwykle istotny przykład i przejaw adaptacyjnych zdolności człowieka. Organizuje ono i chroni dwie niezwykle ważne dziedziny interakcji międzyludzkich: współdziałanie w celu zaspokajania potrzeb oraz porozumiewanie się w celu łagodzenia sporów i konfliktów. Kształtuje również stosunki władzy i podległości oraz ustanawia obowiązujące zasady podziału dóbr. Zasadniczym celem działania prawa jest więc zapewnienie systemowi społecznemu *integralności*. Odbywa się to przez zespolone oddziaływanie – jak dowodził Adam Podgórecki – trzech elementów: kultury społeczeństwa, w którym prawo funkcjonuje, podkultury środowiska, do którego jednostka należy, oraz indywidualnych cech osobowości jednostki. Ponadto prawo jest częstokroć stymulatorem głębokich zmian społecznych. Kiedy narastają sprzeczności między społecznym poczuciem sprawiedliwości (prawem intuicyjnym) a prawem oficjalnym, wtedy wcześniej czy później to ostatnie podlega przekształceniom, nierzadko wraz z całym systemem polityczno-gospodarczym.

9. *Przedmiotowa i problemowa autonomia socjologii prawa jest uznawana przez współczesną filozofię prawa i teorię prawa oraz inne dyscypliny prawnicze*. Jeśli

za miarodajne źródło wiedzy o dwóch pierwszych wymienionych dyscyplinach uzna się aktualnie użytkowane podręczniki akademickie, to okaże się, że filozofia prawa zajmuje się prawem w ujęciu ontologicznym, teoriopoznawczym, fenomenologiczno-egzystencjalnym, dziejowo historycznym, hermeneutycznym, argumentacyjno-dyskursywnym, postmodernistycznym i językowym, lecz nie socjologicznym. Z kolei teoria prawa zajmuje się problematyką językową, interpretacją prawniczą, ideologiami stosowania prawa, modelami tworzenia prawa, teoriami obowiązywania prawa, aksjologią i etyką prawniczą. A więc miejsce dla socjologii prawa pozostaje bardzo rozległe i nawet w drobnej części nie jest zaanektowane ani przez filozofię prawa, ani przez teorię prawa. Podobnie, nie ma takiej szczegółowej dziedziny socjologii, która by podejmowała zagadnienia choć w części zbliżone do tych, jakimi zajmuje się socjologia prawa.

10. *Socjologia prawa przyczynia się do internacjonalizacji (umiędzynarodowienia) wizerunku prawa krajowego* (wewnętrznego), popularyzując zagraniczne badania nad tradycjami i systemami prawnymi w innych krajach, nad ich wzajemnym oddziaływaniem, recepcją i kształtowaniem się zaczątków *globalnego prawa* dla całej ludzkości (za pierwszy krok na tej drodze niektórzy autorzy uznają prawo Unii Europejskiej).

Podsumowując powyższe wątki, należy stwierdzić, że specyfika socjologicznoprawnego podejścia do prawa polega na tym, że jest ono ujmowane przez pryzmat tego, jak funkcjonuje w strukturze społecznej (w społecznej rzeczywistości), jakie powoduje skutki dla życia zbiorowego, jaki ma wpływ na interakcje międzyludzkie i w jakim zakresie jego stanowienie i stosowanie są uwarunkowane przez rozmaite czynniki pozaprawne – polityczne, gospodarcze, moralne, zwyczajowe itp. To przede wszystkim socjologia prawa usiłuje poznać prawo w jego roli jednego z zasadniczych instrumentów celowych zmian społecznych oraz stara się dociec, jakie są ogólne prawidłowości rozwoju prawa i jego związki z przemianami życia społecznego, gospodarczego i politycznego. I wreszcie, jeśli jakaś dziedzina wiedzy o prawie stara się korzystać z metod badawczych wypracowanych w naukach humanistycznych i społecznych, to jest nią w głównej mierze socjologia prawa.

*

Pozostał jeszcze miły obowiązek podziękowania instytucjom i osobom, dzięki którym książka mogła się ukazać.

Bez dotacji ze strony Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego książka ciągle pozostawałaby w fazie projektu. Szczególne podziękowania należą się przeto Panu Dziekanowi Krzysztofowi Rączce oraz Panom Prodziekanom Tomaszowi Giaro i Markowi Grzybowskiemu.

Na wszelkiego rodzaju pomoc redaktorzy mogli liczyć ze strony Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, a zwłaszcza pracowników Działu Nauk Społecznych. Ich zaangażowanie i kompetencje edytorskie zasługują na najwyższe uznanie.

Harmonijna współpraca z autorami poszczególnych opracowań sprawiała, że zaplanowane czynności były sprawnie realizowane. Poza tym kontakt z wybitnymi znawcami problematyki społeczno-prawnej oraz z osobami młodymi, które w przyszłości na takie miano z pewnością zasłużą, sam w sobie był źródłem wielu przyjemnych doznań. Im również należą się serdeczne podziękowania.

Oczywiście, redaktorzy korzystali także z mądrych rad i sugestii wielu osób. Trudno tu wszystkie wymienić. Ograniczę się do dwóch tylko nazwisk: Profesor Marii Łoś z Ottawa University i Profesora Huberta Izdebskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, którym jesteśmy szczególnie wdzięczni.

Mimo długiego łańcucha podziękowań i wyrazów wdzięczności całkowitą odpowiedzialność za treść książki i jej układ, a także za jej zalety i braki ponoszą wyłącznie jej redaktorzy.

Andrzej Kojder

Warszawa, w sierpniu 2013 r.